

# KaeN, Kim jestem (feat. Kamil Bijoś)

Gdy towarzyszy tobie znowu ten gniew

Stoję w miejscu  
Złap te nogi boże żebym ustał  
Nie wiem czemu pochłania mnie cały czas próżnia  
To trumna  
Czekaj, szyję: ruszaj niczym mustang  
Echo, studnia  
W niej się lepiej puszczaj  
Uczuciami wypełniony nimi płonę  
Bo w sobie, za długo duszone były one  
To koniec  
Nigdy nie pozwolę żeby moment wrócił  
W którym tonę  
To nie ten człowiek  
Ciężar  
Do ludzi zbliża baypass  
Lejce  
Za dużo z siebie dałem żeby przestać  
Przerwa  
Nie znam tego słowa  
ekstra  
Doskonale czuje się nie zabili mi Dave'a.

Czym jestem?  
Bólem  
Płaczem  
Życia wdechem  
Grzechem  
Pechem  
Krzykiem  
Śmiechem  
Stresem  
Kim jestem?  
Buntownikiem  
Facetem-dzieckiem  
Tobą  
Wojownikiem  
Walecznym sercem

Gdy towarzyszy tobie znowu ten gniew  
Przeszywa ciebie chłód kolejny raz  
Gdy myślisz że to już straciło sens  
Nadzieja narodzi się na nowo w nas

Ile razy towarzyszyło to uczucie pustki  
Smutki wtedy topione były w morzu wódki  
Skutki wyboru  
Nie ma nikogo wśród nich, żeby pomóc  
Damy radę, w tobie siedzi Bruce Lee  
Blues mi gra, niesie za horyzont  
Zostawiłem wiele w tyle, spalony most  
Ma wiele do powiedzenia tobie szalony głos  
Podpisuje słowa sobą, nie anonimowo  
Bang bang Lucky Luck  
Zachowaj dystans  
Szanuj się dziewczyno – nie bądź mało ambitna  
Łapie te piękne chwile  
Jakby grało Unitra  
Daje wam nowego siebie  
Siemano ludziska

Czym jestem?  
Bólem

Płaczem  
Życia wdechem  
Grzechem  
Pechem  
Krzykiem  
Śmiechem  
Stresem  
Kim jestem?  
Buntownikiem  
Facetem-dzieckiem  
Tobą  
Wojownikiem  
Walecznym sercem

Gdy towarzyszy tobie znowu ten gniew  
Przeszywa ciebie chłód kolejny raz  
Gdy myślisz że to już straciło sens  
Nadzieja narodzi się na nowo w nas

Jestem synonimem rymu  
Płynę, to Magellan  
Czekaj, Ci nawinę synu zwyrodniale  
To ma wena  
Rzeźnia w której zastępuję Joe Biden  
Wrócił Tupac  
Wszystkie oczy na mnie – pozdrowienia  
Liryka wryta na bitach  
Nabita strzelba  
Strzelca przebijają te naboje kevlar  
Pęka ten łańcuch na mych rękach  
To napędza mnie bo lecę grubo Dorota Welman  
Nie pozwolę żeby mnie zatrzymał karambol  
Nigdy nie pozwolę na to palantom  
Żeby byli powodami bólu, wara stąd  
Bo podniosłem się pomimo wielu katastrof

Czym jestem?  
Bólem  
Płaczem  
Życia wdechem  
Grzechem  
Pechem  
Krzykiem  
Śmiechem  
Stresem  
Kim jestem?  
Buntownikiem  
Facetem-dzieckiem  
Tobą  
Wojownikiem  
Walecznym sercem

Gdy towarzyszy tobie znowu ten gniew  
Przeszywa ciebie chłód kolejny raz  
Gdy myślisz że to już straciło sens  
Nadzieja narodzi się na nowo w nas  
/2x